

Komuniści i socjaliści zwiększyli swe wpływy w wielu miastach Włoch

**Dalsze częściowe wyniki
wyborów samorządowych**

RZYM. — W środę po południu ogłoszono nieoficjalnie następujące częściowe wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się we Włoszech w ubiegłą niedzielę i w poniedziałek.

Na ogólną liczbę około 29 milionów głosów obliczono przeszło 23.600.000. Chrześcijańscy demokraci otrzymali 9.258.683 głosy, komuniści i socjaliści — 8.264.765, ugrupowania centrowe należące do koalicji rządowej (liberalowie, socjaldemokraci i inni) — 3.010.595, monarchiści i neofaszyści — 2.619.944, drobne ugrupowania — około 450 tysięcy głosów.

W stolicy Włoch, Rzymie stan posiadania partii komunistycznej i socjalistycznej poważnie wzrósł kosztem chrześcijańskich demokratów i partii z nimi sprzymierzonych.

W Bolonii lewica zdobyła absolutną większość głosów i mandatów w radzie miejskiej.

W Mediolanie największy przyrost głosów ma do zanotowania lewica. Uzyskała ona w tym mieście 332.629 głosów wobec 287.228 w 1952 r. Chrześcijańscy demokraci otrzymali 261.610 głosów (w 1952 r. — 239.035 głosów).

W kołach dziennikarskich stolicy Włoch twierdzą, że w miastach: Siena, Savona, Reggio Emilia, Modena, Ferrara i Spezia lewica zdobyła zdecydowaną większość głosów i mandatów.

Rewelacyjne doniesienie „Daily Telegraph” Szkuner spiskowców zamierzających porwać arcybiskupa Makariosa rozbił się o skały

LONDYN. — Dziennik „Daily Telegraph” donosi o międzynarodowym spisku, którego uczestnicy postawili sobie za cel porwanie arcybiskupa Makariosa z wysp Seychelles i przewiezienie go do Grecji. Spisek nie udał się z powodu katastrofy statku wiozącego jego niedoszłych wykonawców.

Dziennik podaje, że był to szkuner „Haisouko”, który opuścił port Majunga (Madagaskar) mając na pokładzie 14 osób załogi i 11 pasażerów. Na statku znajdował się także jego właściciel, Anglik Eric Hunt. Statek uległ katastrofie w pobliżu Wysp Komorskich (na północny zachód od Madagaskaru), gdzie roztrzaskał się na skałach. Ocalało tylko 5 osób, które są obecnie przesłuchiwane przez władze brytyjskie.

„Daily Telegraph” twierdzi, że wywiad brytyjski od dawna śledził spiskowców, którzy jednak w toku przygotowań do wyprawy zdolali zmylić jego czujność i zorganizowaną za nimi pogoń. Ze strony władz brytyjskich brak oficjalnego potwierdzenia rewelacji „Daily Telegraph”.

**Dziś zamieszczamy
rozkład jazdy
PKP**

ważny od 3 czerwca br.

W dzisiejszej „Gazecie” na str. 5 zamieszczamy rozkład jazdy węzła białostockiego PKP ważny od 3 czerwca 1956 roku.

Rozkład jazdy autobusów PKS, który wejdzie w życie również od 3 czerwca — zamieścimy w jutrzejszym numerze „Gazety”.

Konferencja studentów krajów Azji i Afryki

obraduje w Dżakarcie

DŻAKARTA. — W środę rozpoczęła się tu konferencja studentów krajów Azji i Afryki. W obradach konferencji, którą nazwano „małą konferencją banduńską” biorą udział przedstawiciele 29 krajów.

Na uroczystości otwarcia obecny był premier Indonezji Ali Sastroamidjojo.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 129 (1472) czwartek, 31. V. 1956 r. Cena 20 gr

Prezydent Tito wyjechał do ZSRR

**Wywiad N. BULGANINA
dla agencji TANJUG**

BELGRAD. — Dnia 30 maja w późnych godzinach wieczornych udał się z oficjalną wizytą do Związku Radzieckiego prezydent Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii Józef Broz-Tito.

Prezydentowi Tito towarzyszy jego małżonka oraz wiceprzewodniczący Związkowego Komitetu Wykonawczego E. Kardelj, sekretarz stanu do spraw zagranicznych K. Popovic, członek Związkowego Komitetu Wykonawczego M. Todorovic, członek Związkowego Komitetu Wykonawczego Ludowej

Republiki Chorwacji J. Blazevic i inne osobistości.

MOSKWA. — Moskiewski korespondent jugosłowiańskiej agencji prasowej Tanjug przesłał do N. A. Bulganina list, w którym prosi o udzielenie wywiadu na temat podróży J. Tito do Związku Radzieckiego.

N. A. Bulganin przesłał korespondentowi agencji Tanjug pismo, w którym oświadcza m. in., że zbliżająca się wizyta prezydenta FLRJ tow. Tito w ZSRR otwiera nowy etap w rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy we wszystkich dziedzinach między Związkiem Radzieckim i Jugosławią. „Niewątpliwie — czytamy m. in. w oświadczeniu — wizyta ta będzie miała również wielkie znaczenie dla dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego w Europie i innych częściach świata”.

Szef sztabu lotnictwa USA przybędzie do Moskwy na Święto Lotnictwa

NOWY JORK. — Szef sztabu generalnego lotnictwa USA Nathan F. Twining przyjął zaproszenie do Moskwy na Święto Lotnictwa. Twining przyjął zaproszenie za zgodą prezydenta Eisenhowera.

Współpraca komunistów włoskich i jugosłowiańskich tematem rozmów Togliattiego w Belgradzie

BELGRAD. — Po dwudniowym pobycie w Jugosławii Palmiro Togliatti opuścił Belgrad udając się do Włoch.

Przed odlotem Palmiro Togliatti odczytał dziennikarzom komunikat, który stwierdza m. in., że w toku rozmów z sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego Związku Komunistów Jugosławii tow. J. Broz Tito i innymi członkami Komitetu Wykonawczego KC Związku Komunistów Jugosławii, odbyła się w atmosferze przyjaznej wymiana poglądów na temat zagadnień interesujących wspólnie obie strony i na temat dalszych kontaktów w celu ożywienia współpracy między komunistami włoskimi i jugosłowiańskimi.

Uchwała Zjazdu Spółdzielczości w sprawie podniesienia produkcji rolniczej

i umocnienia gospodarczego spółdzielni produkcyjnych

WARSZAWA. — Jedną z dalszych uchwał, podjętych przez II Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który w dniach 26, 27 i 28 maja br., obradował w Warszawie, jest uchwała w sprawie podniesienia produkcji rolniczej i umocnienia gospodarczego spółdzielni produkcyjnych. Uchwała ta głosi:

„W dyskusjach na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych, na zjazdach powiatowych i wojewódzkich i na naszej ogólnokrajowej naradzie poddaliśmy krytycznej ocenie cały dotychczasowy dorobek ruchu spółdzielczości produkcyjnej i naszej walki o podniesienie produkcji rolniczej.

Z trudu chłopów spółdzielcy i dzięki pomocy państwa powstało z górą 10 tys. zespołowych gospodarstw. Dzisiaj władamy setkami tysięcy sztuk inwentarza żywego, zbudowaliśmy wiele tysięcy budynków gospodarczych, z roku na rok podnosimy produkcję rolniczą, pomnażamy nasze dochody, dając społeczeństwu coraz więcej żywności i surowców dla przemysłu. Znacznie podnieśliśmy zamożność dziesiątków tysięcy dawnej biedoty, parcelantów i osadników — dzisiaj chłopów spółdzielców. Wiele jednak spółdzielni nie rozwija się należycie.

Zjazd stwierdza, że dokonanie zasadniczej poprawy w gospodarce spółdzielczej i znacznego podniesienia produkcji i dochodów spółdzielców zależy przede wszystkim od inicjatywy samych spółdzielców, od ich pracy i ofiarności w walce z trudnościami.

Zjazd równocześnie stwierdza, że dotychczasowa pomoc ze strony państwa dla spółdzielni produkcyjnych, a w szczególności praca państwowych ośrodków maszynowych i zaopatrywanie spółdzielni w środki produkcji były niewystarczające, a przy tym często źle wykorzystane. Poważne braki występowały w systemie sprawowania pieczy nad rozwojem spółdzielczej gospodarki ze strony rad narodowych i w pracy administracji państwowej.

Zjazd z uznaniem wita uchwałę V Plenum naszej partii, która stawiając przed rolnictwem i spółdzielcami poważne zadania produkcyjne zawiera jednocześnie szeroki program pomocy państwa dla spółdzielni. Szybka realizacja tej uchwały winna przyczynić się do zwiększenia aktywności i inicjatywy spółdzielców i do dalszych sukcesów w podnoszeniu produkcji rolniczej,

dochodowości spółdzielni, ich znaczenia i wagi w gospodarce narodowej. Powinna ona przyczynić się do dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Główne zadania jakie stoją przed nami, to przede wszystkim:

- zwiększenie produkcji zbóż we wszystkich spółdzielniach poprzez znaczne podniesienie plonów. Wymaga to powszechnego wprowadzenia właściwego zmianowania pól, a w spółdzielniach mających już odpowiednie warunki — wprowadzenia siewu wyłącznie ziarnem kwalifikowanym, wprowadzenia własnych pól nasiennych, pełnego wykorzystania mechanizacji POM i spółdzielni dla terminowego wykonania prac polowych, jak najbardziej prawidłowego wykorzystania nawozów sztucznych oraz szerokiego stosowania nawozów zielonych;

- zwiększenie plonów okopowych i przemysłowych, a w szczególności ziemniaka i buraka cukrowego. Uwaga nasza winna być zwrócona na takie środki podniesienia plonu, jak zapewnienie jak największej ilości obornika zarówno w gospodarce zespołowej, jak i z dzialek przyzgodowych, szersze stosowanie kwadrato-gniazdowego sadzenia ziemniaków oraz poważne polepszenie pielęgnacji okopowych i przemysłowych;

- zwrócenie głównej uwagi na zwiększenie pogłowia zespołowego i jego wydajności, a w szczególności hodowli bydła i mleczności krów. W tym celu spółdzielnie produkcyjne winny w pełni wykorzystywać zwolnienie z obowiązkowych dostaw w pierwszych dwóch latach prowadzenia gospodarki zespołowej, znaczne obniżenie wymiaru obowiązkowych dostaw mleka, podniesienie premii za ponadobowiązkowe dostawy żywności oraz szczególnie korzystne warunki kredytowania budowy pierwszych obór, chlewni i owczarni;

- pełne zabezpieczenie bazy paszowej dla znacznego zwiększenia pogłowia i jego produktywności, poprzez zapewnienie w każdej spółdzielni produkcyjnej wysokowartościowych pasz w ciągu całego roku. Wymaga to podniesienia wydajności łąk i pastwisk, jako najtańszego i wartościowego źródła pasz. Zwiększenia upraw roślin pastewnych i motylkowych w plonie głównym i uprawach poplonowych, poważnego zwiększenia uprawy szczególnie cennej i wysokowartościowej rośliny jaką jest kukurydza.

Zjazd stwierdza, że podstawową obecnie drogą umocnienia większości spółdzielni produkcyjnych jest powiększenie ich arealu i rozbudowa gospodarki przez pozyskanie nowych członków. Na tej drodze będzie można skuteczniej rozwiązywać szereg trudności związanych z rozdrobnieniem gruntów w spółdzielni i brakiem odpowiednich zabudowań. Wymaga to stałej troski spółdzielców o zacieśnienie więzi z pozostałymi chłopami, wymaga pracy nad pozyskaniem ich na członków spółdzielni.

Wiele spraw dotyczących wymiany gruntów oraz wymiany lub dzierżawy budynków można pomyślnie załatwić w drodze porozumienia z indywidualnymi gospodarzami w oparciu o poszanowanie interesów obydwu stron.

Należy równocześnie zwracać uwagę władz na te gospodarstwa indywidualne, których właściciele nie zajmują się pracą na roli i dopuszczają do odlogowania ziemi, do dewastacji budynków i urządzeń. Obiekty takie powinny się przekazywać spółdzielniom, za ich zgodą, w oparciu o obowiązujące przepisy.

Dla zapewnienia wykonania postawionych zadań produkcyjnych Zjazd uważa za konieczne podjęcie zarówno przez spółdzielnie produkcyjne, jak również władze państwowe szeregu środków, które pomogłyby szybciej przezwyciężyć trudności, na jakie napotyka spółdzielca gospodarca.

I Ze względu na podstawowe znaczenie dla umocnienia spółdzielni produkcyjnych właściwej organizacji pracy, Zjazd uważa za wskazane, aby na najbliższych ogólnych zebraniach w każdej spółdzielni o mówić sprawę organizacji

■ Ciąg dalszy na str. 2

Przed wielką debatą w Zgromadzeniu Narodowym Posiedzenie rządu francuskiego

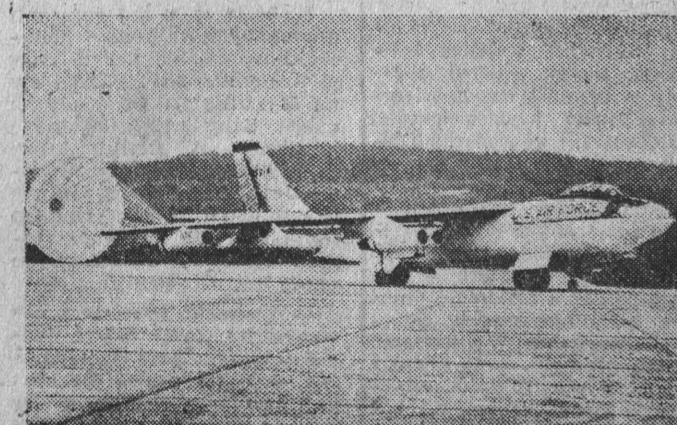
PARYŻ. — W środę odbyło się posiedzenie rządu francuskiego. Głównym tematem posiedzenia było sprawozdanie ministra Pineau z podróży do Moskwy. Omawiano też sprawozdanie ministra - rezydenta Francji w Algierze Lacoste'a o sytuacji w Algierze.

RZYM. — Przywódcy ruchu wyzwolenieckiego w Afryce Północnej opracowali plan, w myśl którego Włochy, Jugosławia i Egipt wystąpiłyby w roli pośredników w kwestii algerskiej. Państwa te miałyby doprowadzić do zaprzestania działań wojennych w Algierze, a następnie sprawowałyby nadzór nad wolnymi wyborami w tym kraju.

★ Na międzynarodowej wystawie lotniczej w Zurichu ★



NA ZDJĘCIU: ogromną sensację wzbudził radziecki odrzutowiec pasażerski TU 104.



NA ZDJĘCIU: amerykański bombowiec odrzutowy B-47. Fot. — CAP

GAZETA BIAŁOSTOCKA

KIERUNEK: PROGRAM

1. Czytelnikom należy się kilka uwag dotyczących przebiegu odbytego przed kilku dniami Plenum ZW ZMP poświęconego pracy ideologicznej w Związku. Wydaje się bowiem, że styl, jakość pracy wojewódzkiej wstąpiły nie pozostaje bez wpływu na prace zarządów powiatowych, kół ZMP-owskich, a zatem i na prace poszczególnych członków organizacji.

Sklonił bylibyśmy wybaczyć godzinie opóźnienie w rozpoczęciu obrad, gdyby było ono spowodowane np. zabrakami organizacji. Nadzieję, że w przyszłości, a tymczasem, nie będzie to powodem do niezadowolenia. A tymczasem...

Pod przysięgę Salomon z Bielska

Soczysta roślina, kukurydza, zdobywa sobie coraz większą popularność wśród młodzieży powiatu bielskiego. W wielu wsiach istnieją ośrodki uprawy kukurydzy, oplotka doświadczalna. Ostatnio młodzież bielska zajęła pierwsze miejsce w konkursie uprawy kukurydzy. W nagrodę otrzymała nowy motocykl WFM.

Z wielką pompą przyznano „WFM-ke” do Bielska. Tłumy ludzi wycieły na ulicę. Przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP wygłosił z tej okazji przemówienie, w którym dużo miejsca poświęcił omówieniu sytuacji międzynarodowej... Nie wspomnieliśmy tylko o tym, kto otrzymał motocykl. Ale nie tym się nie martwił. Wszyscy mu wierzyli, że postąpi sprawiedliwie. Jak Salomon.

Przewodniczący ZP nie mógł teraz całym nozami spać. Co robić z tym motocyklem? — głosił się. W końcu znalazł rozwiązanie. Rozumował tak: „Jestem przewodniczącym ZP ZMP. Wybrał mnie do Bielska. A więc reprezentuję jej interesy. Przewodzę jej. A więc jasne, że w pierwszym rzędzie mnie się należy motocykl”. Tak też postąpił.

Jak to mówią: „nowy motocykl — nowe kłopoty”. Przew. ZP z Bielska już od Festiwalu nie wyjeżdża w ten...

ren. Co robić więc z motocyklem? Dogadali się jednak z komendantem LPZ. Obaj przewożą na nim znajome na wycieczki.

I nie myślcie, że przewodniczący ZP ZMP chce sobie przypisać motocykl. Wcale nie. Na pewno w nowym konkursie uprawy kukurydzy młodzież bielska znowu zajmie pierwsze miejsce a to nagrodę otrzyma już „Warszawca”. Wtedy WFM-ke odda producentemu ogniwo uprawy kukurydzy, a „Warszawca”... Wiadomo, Co? Naprawdę Salomon! CWIR

1. W dyskusji zabierają głos 14 osób. Liczba nie nasuwa zastrzeżeń. Rzecz jednak w tym, że w przeważającej większości dyskusantami byli pracownicy aparatu ZMP-owskiego.

Miał to przemówić w tym czasie Plenum, a nie Plenum ZMP-owskie. W dyskusji zabierają głos 14 osób. Liczba nie nasuwa zastrzeżeń. Rzecz jednak w tym, że w przeważającej większości dyskusantami byli pracownicy aparatu ZMP-owskiego.

Przeprowadzono, że Plenum będzie „przełomowe”. Nie sprawdzila się ta przepowiednia. A tymczasem...

2. Kadrowa, czy masowa?

To pytanie o przyszłym charakterze organizacji zaprzęta niedźmielny umysł. Nie wdaję się w polemikę w tej sprawie, (od razu wyjaśniamy: jesteśmy za organizacją masową z zastrzeżeniem jednak kryterium przyjmowania do ZMP) chcemy zwrócić uwagę na inny moment. Odnosi się wrażenie, (potwierdziło to chociażby ostatnie Plenum ZW), że w dyskusji „kadrowa” wzięli udział tylko ci, którzy nie biorą żadnego udziału w kierownictwie Związku, ale także w pracy swojej terenowej organizacji — zarządu powiatowego i kół. To samo zjawisko obserwujemy w powiatkach.

Co tymczasem dzieje się z „aparataczkami”? Prawda jest, że wielu z nich, to ludzie ofiarni, czuli na troski młodzieży. Nie można jednak ukrywać, że wielu „aparataczków” i tych jest bezwzględnie większość. Nie żyje sprawami organizacji, oderwano się od młodzieży. Przewodniczący zarządów powiatowych ZMP w Elku, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Sokółce od warszawskiego Festiwalu byli tylko 2-3 razy w terenie, i to z kilkumiesięcznymi wizytami. Podkomisje nie ma, a pracownikom ZW „masa” nie ma, a „przewodniczący” nie mogą należycie przedkładać młodzieży zrzeszonej w Związku.

Wydaje się nam, że podstawową przyczyną tego jest fakt mianowania większości pracowników aparatu przez instancje nadrzędne — Zarząd Wojewódzki i Zarząd...

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

biżagowością i jednocześnie, w kwestiach merytorycznych ogólnikowością programu, z drugiej zaś ogromnie wyrosła w ostatnich latach biurokracja aparatu ZMP-owskiego, ucieleśniona w setkach tysięcy wyciecznych, zarządzeń, wskazań, uchwał itp.

Wcale nie chcemy twierdzić, że za wszystko koźle w ZMP zostały wyznaczone II tylko aparat. Ale trudno nie podnieść jeszcze raz, właśnie na marginesie Plenum ZW ZMP, sprawy zbliżone do młodzieży i oderwania się od młodzieży instancji ZMP-owskich. Faktem jest, że niełatwo członkowi ZW nie biorąc żadnego udziału w kierownictwie Związku, ale także w pracy swojej terenowej organizacji — zarządu powiatowego i kół. To samo zjawisko obserwujemy w powiatkach.

Co tymczasem dzieje się z „aparataczkami”? Prawda jest, że wielu z nich, to ludzie ofiarni, czuli na troski młodzieży. Nie można jednak ukrywać, że wielu „aparataczków” i tych jest bezwzględnie większość. Nie żyje sprawami organizacji, oderwano się od młodzieży. Przewodniczący zarządów powiatowych ZMP w Elku, Suwałkach, Bielsku Podlaskim, Sokółce od warszawskiego Festiwalu byli tylko 2-3 razy w terenie, i to z kilkumiesięcznymi wizytami. Podkomisje nie ma, a pracownikom ZW „masa” nie ma, a „przewodniczący” nie mogą należycie przedkładać młodzieży zrzeszonej w Związku.

3. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Główny. Nie liczone się przy tym z głosem młodzieży, nie proszono jej o zdanie. Tak więc nie ma się czemu dziwić, że mianowani „aparataczcy” przeistoczyli się w urzędników. Może o tym powie powiedzieć też, Ciesiak, przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP w Białymstoku, któremu każdy dzień wypełniają posiedzenia, w akademii, „wreczenia” i „przywitania”. Słakd może on wiedzieć o tym, że w wielu zakładach przemysłowych naszego miasta młodym dzieje się jak krzywdą?

Sądzimy, że trzeba głęboko przenałować wszystkie głosy, które padły na ostatnim Plenum ZW ZMP, domagające się reorganizacji aparatu ZMP-owskiego, szczególnie na szczeblu powiatowym i wojewódzkim.

4. Wielki JZjazd

Mówił na Plenum tow. Serwa, przewodniczący ZP ZMP w Gołdapi: „Nie powinniśmy tylko dyskutować i czekać na III JZjazd ZMP. Już można naprawić wiele błędów w ZMP”. Trudno się nie zgodzić z tow. Serwą. Istotnie, już można rozliczać się z ZMP-owcami — chuliganami, ZMP-owcami — bumelantami, ZMP-owcami — biurokratai. Nkt nie zabrania młodzieży tworzenia „grup chętnych” ZMP-owców, jak to czynią studenci. Niech obaj rozstrzygnięcia wielu problemów w dyskusji idzie równoległe wcielania słusznych wniosków w życie!

W. BIELENSKI
ST. ŚWIERAD
Zarząd Wojewódzki i Zarząd...

5. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

6. Czy 17-letnia dziewczyna musi być staruszką?

Wprowadzić nie jestem już członkiem ZMP, ale organizacji zetemploskiej zawdzięczam dużo dzięki swojej pracy w ZMP przez siedem lat. Pełniałem w ZMP szereg odpowiedzialnych funkcji. Poza tym prace organizacyjno-wychowawcze od kółki do kółki, fabrycznego, szkolnego aż do Zarządu Głównego. Widziałem wiele zebrań, uczestniczyłem w długich, studenckich dyskusjach na różne tematy, byłem świadkiem „wzlotów” i „upadków”.

Działaj, z pełną perspektywą minionego czasu mam możliwość częściowo ocenić pracę organizacji. Tym bardziej, że jeszcze czuję się młodym, pracując z młodzieżą i widząc działalność szkolnej organizacji zetemploskiej.

W artykule dyskusyjnym, zamieszczonym na łamach „Gazety Młodych” zwróciło moja uwagę mocne zdanie, a właściwie pytanie retoryczne: „Czyby kryzys naszej organizacji ZMP?”

Parę miesięcy temu byłem obecny na zebraniu w jednej ze szkół ogólnokształcących. Usze, który wygłaszał referat, miał około 17 lat. Audytoryum w ogromnej większości — młodzi. Patrząc na sale i prezydium, Wiedziałem przecież, że jestem na konferencji ZMP-owskiej w średniej szkole. Kiedy jednak zamknąłem oczy, sądziłem, że jest to masówka w zakładzie produkcyjnym, albo zebranie partyjne. Tylko zdawało mi się, że do sali ludzie mają dziwnie młode głosy.

Referat zaczynał „przegląd...”

Wielki JZjazd...

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Wprowadzić nie jestem już członkiem ZMP, ale organizacji zetemploskiej zawdzięczam dużo dzięki swojej pracy w ZMP przez siedem lat. Pełniałem w ZMP szereg odpowiedzialnych funkcji. Poza tym prace organizacyjno-wychowawcze od kółki do kółki, fabrycznego, szkolnego aż do Zarządu Głównego. Widziałem wiele zebrań, uczestniczyłem w długich, studenckich dyskusjach na różne tematy, byłem świadkiem „wzlotów” i „upadków”.

Działaj, z pełną perspektywą minionego czasu mam możliwość częściowo ocenić pracę organizacji. Tym bardziej, że jeszcze czuję się młodym, pracując z młodzieżą i widząc działalność szkolnej organizacji zetemploskiej.

W artykule dyskusyjnym, zamieszczonym na łamach „Gazety Młodych” zwróciło moja uwagę mocne zdanie, a właściwie pytanie retoryczne: „Czyby kryzys naszej organizacji ZMP?”

Parę miesięcy temu byłem obecny na zebraniu w jednej ze szkół ogólnokształcących. Usze, który wygłaszał referat, miał około 17 lat. Audytoryum w ogromnej większości — młodzi. Patrząc na sale i prezydium, Wiedziałem przecież, że jestem na konferencji ZMP-owskiej w średniej szkole. Kiedy jednak zamknąłem oczy, sądziłem, że jest to masówka w zakładzie produkcyjnym, albo zebranie partyjne. Tylko zdawało mi się, że do sali ludzie mają dziwnie młode głosy.

Referat zaczynał „przegląd...”

Wielki JZjazd...

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Wprowadzić nie jestem już członkiem ZMP, ale organizacji zetemploskiej zawdzięczam dużo dzięki swojej pracy w ZMP przez siedem lat. Pełniałem w ZMP szereg odpowiedzialnych funkcji. Poza tym prace organizacyjno-wychowawcze od kółki do kółki, fabrycznego, szkolnego aż do Zarządu Głównego. Widziałem wiele zebrań, uczestniczyłem w długich, studenckich dyskusjach na różne tematy, byłem świadkiem „wzlotów” i „upadków”.

Działaj, z pełną perspektywą minionego czasu mam możliwość częściowo ocenić pracę organizacji. Tym bardziej, że jeszcze czuję się młodym, pracując z młodzieżą i widząc działalność szkolnej organizacji zetemploskiej.

W artykule dyskusyjnym, zamieszczonym na łamach „Gazety Młodych” zwróciło moja uwagę mocne zdanie, a właściwie pytanie retoryczne: „Czyby kryzys naszej organizacji ZMP?”

Parę miesięcy temu byłem obecny na zebraniu w jednej ze szkół ogólnokształcących. Usze, który wygłaszał referat, miał około 17 lat. Audytoryum w ogromnej większości — młodzi. Patrząc na sale i prezydium, Wiedziałem przecież, że jestem na konferencji ZMP-owskiej w średniej szkole. Kiedy jednak zamknąłem oczy, sądziłem, że jest to masówka w zakładzie produkcyjnym, albo zebranie partyjne. Tylko zdawało mi się, że do sali ludzie mają dziwnie młode głosy.

Referat zaczynał „przegląd...”

Wielki JZjazd...

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

7. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

8. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

9. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

10. Władza Władka Cychola musi być praca!

Właśnie leży pies pośrodku. Wydaje nam się, że to leży nie w programie, a polega ono na tym, że jestcie aptekarską dokładnością określiliśmy zadania dla każdego kółka, dla każdego członka organizacji. Przechytlizacja III rozdział Statutu ZMP. Ile w nim „precyzji” w wytyczeniu zadań dla kół. Otóż chyba ta „precyzja” właśnie zahamowała inicjatywę młodzieży — ścisła była w ramy, które aczkolwiek trzeszczały już gdzieś gdzie — są jeszcze dość silne przeszkody.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się oprost, kół ZMP zaimponować się obroną interesów młodzieży.

Właśnie precyzyjne, a ogólnie sformułowane zadania sprawiło, że młodzież w Hainowcu, pracując w ciężkich i prymitywnych warunkach, słucha na szkoleniu słowa prelegenta o wysiłku i zniechęca się do niego. W rzeczywistości zmechanizowania i automatyzacji w naszym przemysle. Dlatego właśnie dyrektor FOM w Szczuczynie nazywa ZMP-owców „artystami”, których jedynym powołaniem, zgodnie zresztą z wyobrażeniami dyrektora, ma być organizowanie wystaw itp. W dyktando zabrał się

Młodzi naukowcy polscy rozpoczęli budowę akceleratora liniowego na 10 mln elektronvoltów

WARSZAWA. — Nasza dotychczasowa aparatura do badań jądrowych jest jeszcze bardzo skromna. Radykalny przełom w tym zakresie nastąpi już w niedługim czasie, po zmontowaniu i uruchomieniu reaktora atomowego i cyklotronu, które nadejdą ze Związku Radzieckiego. Niezależnie jednak od tego uczeni nasi prowadzą, własne prace związane z projektowaniem i budową różnych, wymaganych w badaniach jądrowych, urządzeń. We własnym więc zakresie, według swoich projektów budujemy takie urządzenia, jak aparat Van de Graaffa w Warszawie, oraz mały cyklotron w Krakowie. Budowa tych urządzeń zbliża się ku końcowi. W ostat-

nim natomiast czasie grupa młodych, wykształconych już w Polsce Ludowej, naukowców z Instytutu Badań Jądrowych Polskiej Akademii Nauk podjęła pod kierunkiem prof. Kellera prace nad budową akceleratora liniowego.

Budowa akceleratora liniowego trwać będzie około 2 lat. Będzie to akcelerator średniej energii (10 MeV).

Praca akceleratora będzie całkowicie zautomatyzowana. W głównym pomieszczeniu (znajdować się ono będzie w budowanym obecnie pod Warszawą centralnym ośrodku badań atomowych), gdzie stopień szkodliwego dla zdrowia promieniowania będzie bardzo wysoki — nikt nie będzie przebywał.

Konferencja prasowa w Min. Kultury i Sztuki

WARSZAWA. — Z dużym zadoleniem powitali dziennikarze pierwszą po wieloletniej przerwie konferencję prasową z kierownictwem resortu Kultury i Sztuki, która odbyła się 29 bm. w Pałacu Prymasowskim w Warszawie. W konferencji udział wzięli: minister Kultury i Sztuki Karol Kuryluk, wiceministrowie oraz dyrektorzy departamentów i centralnych zarządów podległych Ministerstwu.

Otwierając konferencję min. Kuryluk zapowiedział, że systematyczne spotkania z dziennikarzami odbywać się będą co dwa tygodnie.

W czasie spotkania wice-minister Kultury i Sztuki — Stanisław Piotrowski omówił aktualną sytuację w ruchu kulturalno-oświatowym.

Jeżeli chodzi o wypaczenia w naszej dotychczasowej działalności w zakresie upowszechnienia kultury — wicemin. Piotrowski wymienił m. in. jako najbardziej ujemne w skutkach: zagnębienie społecznego charakteru pracy kulturalno - oświatowej, która usiłowana „zastąpić” nadmierną centralizacją i administrowaniem zarówno poprzez organizacje społeczne, jak i instytucje państwowe; niestosowne odwołanie się do doświadczeń postępowego rodzimego ruchu kulturalno - oświatowego z lat międzywojennego 20-lecia; duża liczba przypadków doboru nie na poziomie etatowych pracowników kulturalnych; zbagatelizowanie w szkoleniu młodzieży sprawy wychowania estetycznego, co wyrażało się w redukowaniu do minimum nauki śpiewu i rysunku w szkołach, zbyt mały udział zawodowych placówek kulturalnych w naszym masowym ruchu kulturalnym; zaniedbanie budownictwa kulturalno-oświatowego; bardzo niekorzystny dla wsi podział środków finansowych na rozwój kultury.

Praca Ministerstwa Kultury i Sztuki pójdzie w kierunku szerokiego zacieśnienia współpracy i wzmocnienia koordynacji między wszystkimi organizacjami i instytucjami oraz radami narodowymi, zwłaszcza na terenie wiejskim.

Powiększone zostaną środki finansowe na budownictwo świetlic na wsi, powiatowych i wiejskich domów kultury oraz bibliotek.

Przewiduje się między innymi wydawanie dwóch pism, z których jedno poświęcone będzie artystycznemu ruchowi amatorskiemu, drugie — pracy oświatowej; projekt powołania wspólnie z Ministerstwem Oświaty — Instytutu Oświaty Dorosłych; rozszerzenie działalności „Estrady”, teatrów, brzygad artystycznych, filharmonii, oper, cyrków w sensie objęcia wsi i małych miasteczek pozbawionych dotychczas właściwej rozywki kulturalnej; usprawnienie pracy placówek metodycznych.

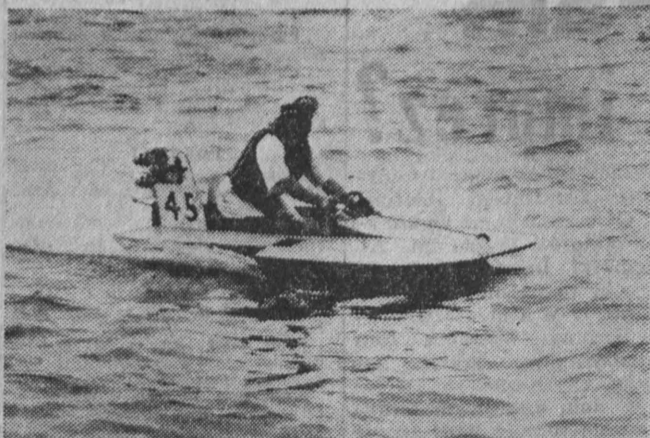
■ kolei wiceminister Kul-

tury i Sztuki — Jan Wilczek zapoznał dziennikarzy z programem wymiany kulturalnej z zagranicą na rok bieżący.

Obecni na konferencji dziennikarze zadawali przedstawicielom Ministerstwa Kultury i Sztuki liczne pytania, na które otrzymali wyczerpujące odpowiedzi. M. in. dziennikarze podkreślali konieczność pełniejszego informowania prasy o pracach i planach Ministerstwa.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Programca wodnych przestrzeni



Zwycięzca Międzynarodowych Regat Motorowodnych o Puchar im. Rafała Pragi - Rietz (NRD). CAF — fot. Z. Wdowiński

Chwiendacz i Kowalski startują w V DWM

Jubileuszowy V Wyścig Kolarski Dookoła Warmii i Mazur coraz bliżej. W dniu 4 czerwca wystartuje z Olstyna stawka około 100 czołowych kolarzy Polski oraz reprezentanci Belgii i Holandii.

Ostatnio otrzymaliśmy bardzo radosną wiadomość. W reprezentacyjnej drużynie CRZZ obok Hadasika, Głowatego i Czarneckiego pojawią się dwaj uczestnicy IX Wyścigu Pokoju CHWIENDACZ i rewelacyjnie zapowiadający się gdańszczanin KOWALSKI.

A o szereg szczegółowych informacji o składach poszczególnych drużyn zreszty i dotychczasowych zwycięzcach wyścigów DWM. W barwach ZS Start „krecieć” znani wyjadacze szos: Królikowski, Liszkiewicz, Osiał, Paradowski i Zdunek. LZS reprezentowany będzie między innymi przez Sartowskiego. Silne reprezentacje wystawiają Gwardia i CWKS. W Gwardii pojadą: Klubiński, Grabowski, Jarzabek, Komuniewski i Lasak, a w

CWKS Wójcik, Podobas, Pandek, Bedyński i Preczyński. W sumie dotychczasowy udział w wyścigu zgłosili 22 drużyny.

Dotychczasowymi zwycięzcami DWM byli: w 1952 r. WÓJCIK a drużynowo CWKS, w 1953 r. KRÓLAK i CWKS, w 1954 r. KRÓLAK i CWKS, w 1955 r. KLUBIŃSKI i CRZZ.

Białostoccy juniorzy w piłkarskich szrankach

Ostatnio w Białymstoku odbyło się kontrolne spotkanie najlepszych juniorów podokręgu Białystok przed wyznaczeniem najwartościowszych młodych piłkarzy podokręgu do reprezentacji województwa.

Mecz wygrała drużyna A w stosunku 4:3 (2:1). Spotkanie stało na dobrym poziomie, przeprowadzone było w szybkim tempie a jedynymi mankamentami młodych piłkarzy były brak zgrania i niekiedy mało dokładne podania.

Najbardziej podobali się: Rudzik (Supraśl), Skorek i Pracuta (oba B-stok) w drużynie A oraz Dubieniecki (B-stok), Bartkowski (Supraśl) i Półjanowski (Dojlidy) w drużynie B.

Lekkoatleci w pojedynkach prestiżowych

- ★ Kto zwycięży w wyścigu ulicznym?
- ★ „Czekoladowy dzień” dla najmłodszych

Wśród wielu ciekawych imprez sportowych w dniu 31 bm. najbardziej emocjonujące będą pojedynki lekkoatletów i kolarzy.

Przedstawiciele „królowej sportu” z Białegostoku i z terenu zmierzą swe siły na stadionie Sparty o godz. 15. Naszego płotkarza Leszka Tarasiewicz zobaczymy tym razem w biegach płaskich — na 100 i 200 m. Wygrać z nim ze sobą zapewne nasi sprinterzy Halicki i Zakarcecki, którzy uzyskali czasy w granicach 11,4 — 11,7 na 100 m i 23,5 — 24,0 na 200 m. Ciekawie zapowiadają się również inne konkurencje. W skoku u kobiet Bartkiewicz zaatakuje swój własny rekord okręgu 5,04.

Siergiejewicz w skoku o tyczce „ostrzy zęby” na wysokość 3,90, a Gnyś, Stalończyk i Dobrze zapowiadający się Stawinski mają wszelkie dane ku temu, by przejąć granicę 1,70 w skoku wzwyż.

Udział w zawodach zgłosili również Dondziło, Gurzęda i Wołodźko. Gdyby ci unikający dotąd bezpośredniego starcia zawodnicy zmierzli swe siły w biegu na 1500 m, stary rekord okręgu byłby poważnie zagrożony. Werpachowska zechce z pewnością poprawić swoje życiowe rekordy w biegu na 100 i 200 m.

Zawody te powinny więc być dobrą okazją wypróbowania sił naszych lekkoatletów przed zbliżającym się międzyokręgowym meczem Białegostoku z Łodzią województwem (9—10 czerwca).

Nasi czołowi kolarze wycygną Burak, Kozłowski, Manowski i cała plejada innych wystartują o godz. 13 przed budynkiem Wol. Zarządu LPZ do wyścigu ulicznego w obwodzie zamkniętym. Jednocześnie w wyścigu takim startować będą turyści.

No i wreszcie niespodzianka dla naszych najmłodszych. W dniu 31 bm. o godz. 15.30 na głównej alei plant miejskich odbędzie się wyścigi dziecięce na hulajnogach i rowerach dwu i trzykółkowych. Do tej pory do tych wyścigów zgłosiło się 97 dzieci. Zwycięzcę tego wyścigu otrzymają czekoladę.

O godz. 17 na boisku wojskowym na Nowym Mieście kibice

NORWEGIA 0:0 POLSKA 0:0

Rozegrany w środę, 30 maja, na stadionie w Oslo międzypaństwowy mecz piłkarski Norwegia — Polska zakończył się wynikiem bezbramkowym. Pierwsza połowa tego spotkania stała na słabszym poziomie. Dopiero po zmianie pół gra nabiera rumieńców. Jednak akcje zaczepne napastników obydwu drużyn kończą się na dobrze usposobionych formacjach defensywnych, a nieliczne groźne strzały parują doskonale broniący bramkarze Hansen i Szymkowiak. Bezbramkowy wynik spotkania, które obserwowano około 30 tys. widzów odpowiada przebiegowi gry.

W zespole gospodarzy najlepiej zagrali: b. dobrze broniący bramkarz Hansen i środkowy obrońca Svensen. W drużynie polskiej na najwyższą notę zasłużyli: Szymkowiak, Koryn, Zientara i w ataku Kempny. Zawiodł natomiast Cieślak i bardzo słabo grający Brychez.

Notatki z Jugosławii (III)

Plące, ceny...

Byleś w Jugosławii? No, więc powiedz, jak tam ludzie żyją? Jaka jest stopa życiowa? Czy to prawda, że ceny stale rosną? Pytania te z reguły powtarzają się we wszystkich rozmowach. A więc, jak obecnie kształtują się warunki bytowe w Jugosławii?

Zwiedzając hutę szkła zażyłem robotnicę pracującą przy automacie ile zarabia dziennie. 240 dynarów — pada odpowiedź. A więc miesięcznie wynosi to 6.240 dynarów. Majster w fabryce tekstylnej zarabia 14.500 dynarów, szofer autobusowy — 7.000, nauczycielka — 10.000, monter w fabryce elektrotechnicznej — 15.000, niewykwalifikowany robotnik w fabryce chemicznej — 8.000, wykwalifikowany robotnik w tej samej fabryce od 10.000 wzwyż. Pracownicy fabryki telekomunikacyjnej, która odwiedziłem, zarabiają przeciętnie 10.500 dynarów. Inżynier, kierownik jednego z działów produkcji w wielkiej hucie — około 30.000, dyrektor techniczny w tej hucie — 35.000, giser pracujący według stawek akordowych może „wyciągnąć” od 15 do 20 tysięcy na miesiąc. Przychodzą jedynie niektóre zarobki. Czy to dużo, czy mało?

Sklepy zaopatrzone są dobrze. W okresie pobytu w Jugosławii nie spotkałem się z brakiem towarów. Na rynku przeważa produkcja jugosłowiańska. Można również spotkać towary pochodzenia zagranicznego — przede wszystkim precyzyjny sprzęt elektrotechniczny, a więc różnego rodzaju aparaty lekarskie, urządzenia chłodnicze, maszyny biurowe (maszyny do pisania, liczenia), aparaty fotograficzne itd. Klienta przyciągają ze smakiem urządzone wystawy.

Naprawdę zazdrość bierze, gdy porównuje je ze znakomitą większością naszych wystaw. Niemniej poehlebnie trzeba wyrazić się o jakości towarów, ich wyko-

czeniu i opakowaniu. Towary te przedstawia klientowi socjalistyczny producent.

Gdzie leży źródło tej widocznej troski o jakość towaru, estetyczne opakowanie, o ładne urządzenie wystawy? Odpowiedzi na to pytanie poświęcę kolejne notatki. Chciałbym jedynie zaznaczyć, że w gospodarce jugosłowiańskiej panuje zasada, która polega na tym, iż zarobek robotnika, wysokość tego zarobku, uzależniona jest od rentowności, od dochodu i wysokości kosztów własnych przedsiębiorstwa. Wyprodukowanie gorszego towaru, który nie znajduje nabywcę (ten woli przecież kupić np. lepszą koszulę) uderza najniebezpieczniej w kieszeń producenta i w kieszeń. Podobnie zarobki sprzedawców uzależnione są bezpośrednio od obrotu. Stąd na ogół w każdym sklepie odzwuchną w własnej skorze zasadę — „klient nasz pan”.

Powróćmy jednak do okna wystawowego. Stoimy przed sklepem z obuwem wyprodukowanym przez przemysł państwowy. Cena męskich półbutów — od 3.400 do 6.000, półbutów damskich od 2 tys. do 4 tys. Tuż obok znajduje się sklep z galanterią męską. Cena koszul popielinowych od 2.300 do 3.000. Sportowe koszule od 1.500 do 2.000. Skarpetki męskie — przeciętnie 300 dynarów. Plaszcze męskie (prochowce) od 12 do 16 tysięcy. Kupon wełny ubraniowej około 30 tysięcy. Średniej jakości aparat radiowy można kupić za 40 tysięcy.

Po obejrzeniu wystaw pójdzmy śladami gospodyni, która prowadzi gospodarstwo domowe. Jeżeli jedzie tramwajem na rynek, wyda na przejazd 10 dynarów. Jeżeli korzysta z autobusu, bilet jest o pięć dynarów droższy. Zarówno w tramwajach, jak i autobusach nie ma taryfy ulkowej.

Wchodzimy do sklepu spożywczego. Kilogram chleba kosztuje od 50 do 70 dynarów. Kilogram tłuszczu — 380 dynarów, cukru — 170, szynki — 600, mięsa (w zależności od gatunku) 400—700 dynarów. Kilogram ka-

wy ziarnistej — napój powszechnie używany w Jugosławii — 2.800 dynarów. Kilogram ryżu od 170 do 260 dynarów. Kawaler może zjeść średni obiad w dobrej restauracji placąc za niego od 700 do 800 dynarów.

Przytoczyłem niektóre tylko ceny. Wskazują one, iż koszty utrzymania są na ogół wysokie. Jeżeli w rodzinie składającej się z trzech osób pracuje tylko jedna osoba (a takich rodzin jest bardzo wiele), która zarabia 10 tys. dynarów, to trudno związać koniec z końcem. Budżet takiej rodziny poprawia niewątpliwie dodatek na dziecko. Jak nas informowano, dodatek ten na pierwsze dziecko wynosi 3.200 dynarów.

Zywność, ubranie i obuwie — to najważniejsze pozycje w budżecie rodzinnym. Lecz człowiek ma inne jeszcze potrzeby. Chce iść np. do kina co pewien czas. Ile kosztuje bilet? Od 60 do 100 dynarów. Interesująca książka powinna znaleźć się na półce. Cena książki waha się w granicach od 400 do 1.500 dynarów. A gdzie spędzić urlop? W Jugosławii nie ma instytucji wczasów

pracowniczych. Miejsce w domu wypoczynkowym w tym roku kosztuje dziennie 1.200 dynarów.

Piszę „w tym roku”, ponieważ w roku ubiegłym — jak informowano nas w centrali związków zawodowych — opłata za jeden dzień wynosiła od 600 do 700 dynarów. A zatem spędzenie urlopu jest rzeczywistym poważnym problemem dla wielu pracujących.

Biorąc pod uwagę ten stan, niektóre zakłady pracy — zwłaszcza te większe — dążą do budowania własnych domów wypoczynkowych i osiedli campingowych.

Nie chcę Cię, drogi Czytelniku, zasypywać cyframi. Uważałem, że powinienem znać je dla wyrobienia sobie choć ogólnego poglądu. Obecna stopa życiowa nikogo w Jugosławii nie zadowala. Z troską o tym problemie mówili jugosłowiańscy towarzysze na kierowniczych stanowiskach. Jakże są przyczyny tego stanu? Przeglądając wysokość zarobków, patrząc na ceny towarów, trzeba pamiętać o tym, że Jugosławia, podobnie jak nasz kraj, w ciągu minionych dziesięciu lat łożyła ogromne sumy na industrializację.

Zbudowanie ciężkiego przemysłu, którego przedwojenna Jugosławia prawie nie miała, było koniecznością. Na IV Plenum Federalnego Komitetu Socjalistycznego Związku Ludu Pracującego tow. Tito mówił m. in.: „Nie mając przemysłu

ciężkiego, musieliśmy zwrócić główną uwagę na jego stworzenie. Bez tego nie moglibyśmy iść naprzód bardziej szerokim frontem”.

Do tego należy dodać jeszcze kilka dotkliwych susz, jakie nawiedziły rolnictwo jugosłowiańskie. Susze stworzyły trudności w zaopatrzeniu i wpłynęły na zwiększenie cen artykułów żywnościowych.

Niezależnie jednak od obiektywnych przyczyn, które wpłynęły na podwyższenie cen, były i inne przyczyny. Mam tu na myśli negatywne jawiska, które wystąpiły w pierwszym okresie po decentralizacji gospodarki. Tow. Kardelj w rozmowie z nami wskazał m. in. na taki fakt: kiedy gospodarka została zdecentralizowana, nastąpiło wywołanie dużej inicjatywy. Nie zawsze jednak znajdowała ona właściwe ujście. Często terenowe władze, nie bacząc na interesy ogólnonarodowe, rozpoczęły budownictwo na skalę, która doprowadzała do zachwiania właściwych proporcji w gospodarce narodowej.

W rezultacie, planowana na inwestycje suma, przekroczone została o 20 procent. Powstało niebezpieczeństwo inflacji. Wzrosł ponad miarę eksport. Zaczęły rosnąć ceny. Brak dostatecznej kontroli doprowadził do spekulacji rynkowych zarówno producentów, jak i pracowników handlu sektora socjalistycznego. Przy czym spekulacja ta miała miejsce i wtedy, kiedy, jak np. w ubiegłym roku, było dosyć kartofli, warzyw i owoców, a mimo to ceny rosły.

O tych ujemnych zjawiskach wiemy od towarzyszy jugosłowiańskich, sami bowiem zwróciliśmy nam na nie uwagę. Wielokrotnie spotkaliśmy się z poglądem, iż obecnie najważniejszym zadaniem jest doprowadzenie do pełnej stabilizacji cen i systematyczny wysiłek nad podwyższeniem stopy życiowej. Mówił o tym tow. Kardelj — wiceprezident Rządu Wykonawczego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii. Kiedy zapytałem wiceprezidentkę Centralnej Rady Związków Zawodowych, tow. Bożicewicza, o główne cele związków zawodowych w obecnej chwili, odrzekł — podniesienie stopy życiowej.



W Zagrzebiu, liczącym około 400 tysięcy mieszkańców, zbudowano 4.200 nowych mieszkań. NA ZDJĘCIU: fragment ulicy Belgradzkiej. Fot. — CAF

MIECZYŚLAW RAKOWSKI